

opusdei.org

św. Josemaria i szkaplerz karmelitański

16 lipca 1251 roku na Górze Karmel Św. Szymonowi Stock ukazała się Matka Boża i powiedziała mu: "Kto w nim umrze, to jest w Szkaplerzu, nie zazna ognia wiecznego". "Nie chodzi tu, bowiem o rzecz małej wagi" - napisał Pius XII w 1950 roku - "lecz o zdobycie wiecznego zbawienia według obietnicy podanej przez Najświętszą Maryję Pannę."

15-07-2023

Szkaplerz karmelitański jest przejawem opieki Matki Bożej nad tymi, którzy uciekają się do niej. 16 lipca 1251 roku na Górze Karmel Św. Szymonowi Stock ukazała się Matka Boża i powiedziała mu: *"Kto w nim umrze, to jest w Szkaplerzu, nie zazna ognia wiecznego"*.

Papież Pius XII podkreśla znaczenie słowami listu apostolskiego, z okazji 700-lecia szkaplerza karmelitańskiego: **"Nie chodzi tu, bowiem o rzecz małej wagi, lecz o zdobycie wiecznego zbawienia według obietnicy podanej przez Najświętszą Maryję Pannę."**

Również Pius XII potwierdził istnienie tradycji "przywileju sobotniego" w liście z 1950 r.: **"Nie omieszka zapewne Najczulsza**

**Matka sprawić, aby Jej dzieci
oczyszczające się z win w czyścću,
jak najszybciej za Jej przyczyną u
Boga dostały się do niebieskiej
ojczyzny, według podania owego,
zwanego przywilejem sobotnim".***

Stolica Apostolska zaliczyła
Szkaplerz do sakramentaliów.
Potwierdziła przywileje Szkaplerza i
prawdziwość obietnic Maryi.

Nabożeństwo szkaplerzne
rozprzestrzeniło się po całym
chrześcijańskim świecie. W Polsce
nabożeństwo szkaplerzne pojawiło
się w XIV wieku i zaczęło rozwijać
wraz z rozwojem bractw
szkaplerznych. Duże znaczenie miało
również to, że "podobnie jak
współcześni władcy europejscy, także
polscy królowie nosili szkaplerze.
Według tradycyjnych przekazów
członkami bractwa byli: królowa
Jadwiga i król Władysław Jagiełło".*

Św. Josemaria i szkaplerz karmelitański

"Noś na piersi święty szkaplerz Karmelu. — Niewiele nabożeństw maryjnych — a jest ich dużo, i to bardzo pięknych — ma tak zakorzenioną tradycję wśród wiernych i tyle błogosławieństw papieskich. — A ponadto, jak bardzo matczyny jest ten przywilej sobotni!"
Droga, 500.

"Matko!" — Wołaj ją głośno, ze wszystkich sił. — Twoja Matka, Maryja, słyszy cię, widzi, że może jesteś w niebezpieczeństwie, a wraz z łaską swojego Syna ofiaruje ci pociechę swojego uścisku, czułość swoich dłoni. I nabierzesz na nowo sił do walki.

Droga, 516

"Nie jesteś sam. — Znoś z radością utrapienie. — Biedne dziecko, to prawda, że nie czujesz w dłoni ręki

swojej Matki. — Ale... czyż nie widziałeś, jak ziemskie matki z otwartymi ramionami idą za swoimi maleństwami, gdy te bez niczyjej pomocy odważają się chwiejnie stawiać pierwsze kroki? — Nie jesteś sam: Maryja jest obok ciebie."

Droga, 900

"Pozwól, że dam ci pewną radę, byś codziennie wprowadzał ją w czyn. Kiedy serce daje ci znać o swoich niskich skłonnościach, módl się powoli do Matki Niepokalanej: Spójrz na mnie z litością, nie opuszczaj mnie, Matko moja! — Doradź to też innym."

Bruzda, 849

"Nasza Matka jest wzorem odpowiedzi na łaskę i kiedy będziemy kontemplować Jej życie, Pan udzieli nam światła, żebyśmy umieli przebóstwić nasze codzienne życie. W ciągu roku, kiedy

obchodzimy święta maryjne, jak również w licznych momentach każdego dnia, my, chrześcijanie, często myślimy o Maryi. Jeśli wykorzystamy te chwile, wyobrażając sobie, jak by się zachowała nasza Matka w zajęciach, które mamy do wykonania, krok po kroku będziemy się od Niej uczyć: a w końcu upodobnimy się do Niej, tak jak dzieci są podobne do swojej matki.

Po pierwsze, trzeba naśladować Jej miłość. Miłość, która nie ogranicza się do uczuć: powinna być w słowach, ale przede wszystkim w czynach. Maryja nie tylko powiedziała *fiat*, lecz przez całe życie wypełniała wiernie to stanowcze i nieodwołalne postanowienie. Tak samo i my: kiedy miłość Boga przynagli nas i rozpoznamy Jego wolę, powinniśmy zobowiązać się do bycia wiernymi, lojalnymi i faktycznie takimi być. Ponieważ *nie*

*każdy, który Mi mówi "Panie, Panie!",
wejdzie do królestwa niebieskiego,
lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca,
który jest w niebie.*

Powinniśmy naśladować Jej przyrodzoną i nadprzyrodzoną elegancję. W historii zbawienia jest Ona istotą uprzywilejowaną: *w Maryi Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas*. Była dyskretnym świadkiem, który pozostaje niezauważony; nie lubiła przyjmować pochwał, ponieważ nie pragnęła własnej chwały. Maryja uczestniczy w tajemnicach dzieciństwa swojego Syna, w tajemnicach, jeśli tak można powiedzieć, zwyczajnych: w czasie wielkich cudów i aplauzu tłumów - znika. W Jerozolimie, kiedy Chrystus - jadący na osiołku - jest wychwalany jako Król, nie ma Maryi. Pojawia się jednak znowu obok Krzyża, kiedy wszyscy uciekają. Ten sposób postępowania ma mimowolny

posmak wielkości, głębi, świętości Jej duszy.

Starajmy się uczyć, idąc za Jej przykładem w posłuszeństwie Bogu, w tym delikatnym połączeniu służby i panowania. W Maryi nie ma nic z postawy panien głupich, które są posłuszne, ale w sposób bezmyślny. Najświętsza Maryja Panna z uwagą słucha tego, czego pragnie Pan, rozważa to, czego nie rozumie, pyta o to, czego nie wie. Potem oddaje się cała pełnieniu woli Bożej: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa*. Czy widzicie, jakie to wspaniałe? Maryja, Nauczycielka całego naszego postępowania, uczy nas teraz, że posłuszeństwo Bogu nie jest służalczością, nie zniewala sumień: porusza nas wewnętrznie, żebyśmy odkryli *wolność dzieci Bożych*."

To Chrystus przechodzi, 173

* Źródło: szkaplerz.pl/szata/index.php?go=dzieje03

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/sw-josemaria-i-szkaplerz-karmelitanski/> (26-03-2025)